



Barbara Danowska-Prokop

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Ekonomii
Katedra Ekonomii
barbara.danowska-prokop@ue.katowice.pl

PAŃSTWO W POGLĄDACH POLSKICH MERKANTYLISTÓW

Streszczenie: Już na początku XVI w. w Polsce rozpoczął się powolny proces odchodzenia od ładu feudalnego, co związane było ze zmianą sposobu myślenia i nowym spojrzeniem na proces gospodarowania oraz na rolę państwa w tym procesie. W polskich realiach doktrynie merkantylizmu towarzyszyły ostre spory o kształt państwa i o uprzywilejowaną pozycję szlachty w życiu gospodarczym.

Słowa kluczowe: państwo, polityka gospodarcza, wymiana międzynarodowa.

Wprowadzenie

Na przełomie XV i XVI w. w myśli ekonomicznej pojawiła się doktryna merkantylizmu, której towarzyszyły zmiany w życiu gospodarczym. Przeobrażenia w życiu społeczno-gospodarczym wymusiły zmiany w postrzeganiu państwa i jego funkcji.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie poglądów polskich merkantylistów na państwo na przestrzeni XVI i XVII w.

1. Merkantylna koncepcja państwa

Merkantyliści głoszą pogląd, że potęga państwa zależy od potencjału produkcyjnego i zdolności konkurencyjnych na rynkach zagranicznych. Zatem podstawowym celem państwa jest wspieranie procesu uprzemysłowienia, co nieuchronnie prowadzi do wzrostu eksportu i bogactwa narodowego. Aby zrealizować tak sformułowany cel, państwo inicjuje działania pobudzające ludzką przedsiębiorczość.

Merkantylści uważają, że państwo jako instytucja wszechmocna i niepodlegająca żadnym prawidłowościom gospodarczym, może pozytywnie oddziaływać na rozwój gospodarczy i wzrost bogactwa. Dlatego też państwo prowadzi politykę protekcjonizmu przemysłowego i celnego: nakłada cła na importowane artykuły przemysłowe i zwalnia z ceł eksport własnych wyrobów przemysłowych oraz import surowców niezbędnych dla rozwoju rodzimej produkcji. Zgodnie z tą polityką wolny od ceł jest import żywności: gwarantujący niskie płace oraz, co się z tym wiąże, niskie koszty produkcji. W efekcie tych zabiegów rośnie nie tylko zatrudnienie, ale i dochody, co powiększa krajowy rynek zbytu.

Aby utrzymać pożądaną poziom rozwoju gospodarczego, państwo współfinansuje inwestycje ogólnospołeczne (publiczne), w tym: budowę dróg lądowych, regulację rzek, usługi pocztowe i transportowe [Blaug, s. 35-36]. W ten sposób państwo troszczy się o rozbudowę infrastruktury gospodarczej wspomagającej proces uprzemysłowienia i bogacenia się społeczeństwa.

2. Polskie oblicze merkantylizmu

W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. nowe poglądy ekonomiczne dotarły do Polski. Jednak w XVI-wiecznej Polsce systematycznie wzrastała rola świeckiej i duchownej magnaterii, która nie aprobowała przemysłowej polityki merkantylistycznego protekcjonizmu. Rozbudowane przywileje stanu szlacheckiego krępowały swobodę działania pozostałych stanów i utrudniały prokapitalistyczne przeobrażenia [Danowska-Prokop, s. 16-21].

Rozwój prawodawstwa stanowego doprowadził do ograniczenia praw mieszczaństwa oraz chłopstwa. Stopniowa ich eliminacja z życia gospodarczego, krępowanie swobody rozwoju produkcji rzemieślniczej i przemysłowej, a także zakazy w handlu zaciążyły niekorzystnie na przyszłości politycznej i ekonomicznej Rzeczypospolitej.

Zmiany gospodarcze i demograficzne w ówczesnej Europie przyczyniły się do wzrostu produkcji rolnej w Polsce. W nowych realiach gospodarczych folwark produkował przede wszystkim na potrzeby zagranicznych odbiorców i w związku z tym specjalizował się w produkcji zbóż, w hodowli zwierząt i ryb. W folwarkach stosowano mieszaną organizację pracy: feudalno-kapitalistyczną. Prace wymagające kwalifikacji wykonywali pracownicy najemni, natomiast zajęcia proste powierzano chłopom pańszczyźnianym.

Rosnący popyt na żywność przyczynił się do wzrostu jej cen. Sytuacja ta z jednej strony poprawiła opłacalność produkcji rolnej, a z drugiej zachęciła do powiększenia folwarku kosztem chłopstwa [Kula, s. 41-43]. Poprawa koniunktury

ry w rolnictwie spowodowała wzrost produkcji rzemieślniczej i przemysłowej oraz pobudziła import. Importowano przede wszystkim wyroby metalowe (kosy, sierpy, noże), sukno, a także dobra luksusowe (jedwabie, meble, lustra kryształowe). Import miał charakter racjonalny, ponieważ sprowadzano głównie produkty niezbędne dla rozwoju produkcji rodzimej, a ponadto wyroby o bardzo wysokiej jakości.

Ten korzystny trend zakończył się pod koniec XVI w. Kryzys gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. przyczynił się nie tylko do spadku dochodów, ale i popytu na wyroby rzemiosła oraz przemysłu. Upadek produkcji rzemieślniczej przypieczętowały wyniszczające wojny, które przetaczały się przez polskie ziemie w 2. poł. XVII w. [Danowska-Prokop, s. 27-29].

3. Poglądy polskich merkantylistów na państwo

W XVI-wiecznej Polsce toczył się spór między przedstawicielami dwóch koncepcji państwa. Pierwsza wynikała ze szlachecko-republikańskiego ideału ustrojowego, a druga z ziemiańskiego stylu życia. Pierwsza koncepcja zakładała aktywny udział szlachty w życiu publicznym i gospodarczym, a druga ograniczała jej zainteresowania wyłącznie do obrony interesów stanowych.

3.1. Państwo w koncepcji szlachecko-republikańskiej

Do grona zwolenników szlachecko-republikańskiego ideału państwa należał **Andrzej Frycz Modrzewski**, autor dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej (Commentatorium de Republica Emendanda Libri Quinque)*. Niniejsze dzieło, wyrastając z krytyki ustroju społeczno-politycznego ówczesnej Polski, prezentowało jednocześnie program naprawy państwa w wymiarze politycznym, jak i ekonomiczno-społecznym.

Modrzewski, dostrzegając niedoskonałości ustrojowo-prawne, opowiadał się za państwem (monarchią) praworządnym i dobrze zarządzanym. W państwie dominującą rolę odgrywał król, któremu był podporządkowany sprawny aparat administracyjny.

Pisarz wiązał program naprawy państwa z kwestią obyczajów (stosunków społecznych): wyróżnił dobre i złe obyczaje. Dobre obyczaje łączyły się z moralnym postępowaniem, a złe z niewiedzą i z niechęcią do zdobywania nowych doświadczeń. Zatem w interesie dobra ogółu państwo stoi na straży dobrych obyczajów, w tym dobrego szkolnictwa i nauczania, ściągania włóczęgów i żebraków, pomocy mieszczanom oraz obrony poddanych przed samowolą panów.

Dobre obyczaje warunkowały praworządność i uczciwość w postępowaniu ludzi, a także pracowitość. Podążając tym tokiem rozumowania, Modrzewski wiązał praworządność z równością wobec prawa, co znajdowało potwierdzenie w jego słowach: „Ponieważ stworzony jest człowiek na podobieństwo Boga, wtedy, kto przelewa krew człowieka, tego krew także winna być przelana. Jakże więc, czy ludzie plebejskiego stanu nie są na podobieństwo Boga stworzeni, skoro za ich zabicie mniej się płaci? Niechże wystarczy to, że plebejuszom, choćby nie wiem jak odznaczali się cnotą i naukami, odjęto wszelką możliwość dojścia w Rzeczypospolitej do wysokich urzędów” [Modrzewski, t. II, s. 145]. Modrzewski, odrzucając stanową koncepcję społeczeństwa, przeciwstawił jej koncepcję społeczeństwa mieszczańskiego, wykształconego i wspierającego proces uprzemysłowienia kraju oraz gwarantującego swobodę prowadzenia działalności gospodarczej [Modrzewski, t. II, s. 175-177].

Aby uzdrowić obyczaje i usunąć nierówności stanowe, opowiadał się za likwidacją przywilejów stanowych. Według Modrzewskiego nie urodzenie i przywileje, ale praca i przedsiębiorczość określały pozycję społeczną jednostki. Dlatego też nie akceptował ludzi uchylających się od pracy. „Owi żebracy hultajowi, nie wiem, jeśliby mieli być cierpieni; bo zwykle pod zasłoną żebractwa wiele złego mogą broić, dopuszczając się złodziejstwa, mężobójstwa i inszych sprośnych występków. (...) wiele pijanic, a próżnujących hultajów po miastach się włóczy. Ludzie niewolniczego przyrodzenia mają być napędzani do pracy strachem a karaniem. Ludzie pochodzenia szlacheckiego nie będą próżnować, lecz chętni przystąpią do pracy, gdy rzetelnie rozważą, że Bóg tak postanowił na początku świata, aby wszyscy w pocie czoła spożywali chleb swój” [Modrzewski, t. I, s. 152]. Odmienny sposób postępowania dopuszczał w przypadku osób starszych lub chorych, niemogących już zapracować na swoje utrzymanie. W przypadku takich osób zaproponował umieszczenie ich w państwowych domach pomocy [Modrzewski, t. I, s. 151-154].

Modrzewski w swym programie uzdrowienia Rzeczypospolitej nie pominął problemu ubóstwa. Ubóstwo wiązał z kosztami utrzymania, które z kolei było zależne od cen żywności, w tym cen zboża. „Drogie zboże czyni też wszystkich innych rzeczy drogość” [Modrzewski, t. I, s. 158]. Według Modrzewskiego nadmierny eksport zboża zmniejszał możliwości wyżywienia ludzi ubogich i wywoływał drożyznę, co przyczyniało się do okresowych fal głodu. Lekarstwem na te niedomagania była ingerencja państwa na rynku płodów rolnych (państwo skupuje zboże tuż po zbiorach, gdy cena jest niska i odsprzedaje w okresie drożyzny, aby obniżyć koszty utrzymania plebejuszy).

Modrzewski, zdając sobie sprawę z ułomności natury człowieka, zaproponował utworzenie specjalnego urzędu cenzora (dozorcy obyczajów). Cenzor stałby na straży obowiązujących norm i praw, a także kontrolował sposób wykorzystania indywidualnego majątku (zapobiega pijaństwu i rozrzutności). Ponadto cenzor miał mieć nadzór nad eksportem i importem, jak również cenami towarów wymienianych na rynku. Negując rozbuchaną konsumpcję szlachty, a zwłaszcza magnaterii, głosił pogląd, że majątek osobisty powinien przynosić korzyści nie tylko jednostce, ale i całemu społeczeństwu (zalecał on oszczędzanie w imię akumulacji i uprzemysłowienia).

Modrzewski jako zwolennik obozu królewskiego sprzeciwiał się uprzywilejowanej pozycji magnaterii w państwie. Według niego w sprawnie działającym państwie król dysponuje nieograniczoną i niepodzielną władzą, stoi na straży obowiązujących praw i obyczajów. Aby zrealizować ten postulat opowiadał się za: usprawnieniem administracji, w tym za reformą skarbową (wszystkie stany współuczestniczą w kosztach utrzymania państwa) i wojskową (pospolite ruszenie zastępuje zawodowa armia, dobrze opłacana i wyposażona). „A ponieważ Rzeczpospolita jest z różnych ludzi, które w sobie ma, zebrana, to jest: z ubogich, z bogatych, z szlachty, z mieszczan i z innych stanów: tedy też król o to się ma pilnie starać, jeśli chce mieć trwałą miłość między obywatelami ziemi swej zgodę, aby postanowił między niemi, ile by mogło być porównanie, nie tym sposobem, aby już wszystkie rzeczy były między niemi wspólne” [Modrzewski, t. I, s. 93-95].

Modrzewski w swym fundamentalnym dziele z jednej strony skrytykował próżność, zacofanie i prywatę polskiej szlachty i wynikające z tego zagrożenia dla Rzeczypospolitej, a z drugiej stworzył alternatywną wizję państwa nowoczesnego, dobrze zorganizowanego oraz sprawnie zarządzanego, reprezentującego interesy wszystkich mieszkańców.

Za pierwszą koncepcją państwa opowiadał się także **Andrzej Ciesielski**. Podobnie jak Modrzewski stawiał na ustrój monarchiczny, z silną pozycją króla i ze zmarginalizowaną rolą stanu szlacheckiego, bowiem w życiu gospodarczym pierwszorzędną rolę odgrywałoby mieszczaństwo. Na straży praw politycznych i ekonomicznych powinno stać silne, dobrze zarządzane państwo. Według Ciesielskiego silne ekonomicznie mieszczaństwo zapewniałoby nie tylko pożądany kierunek rozwoju gospodarczego kraju, ale także gwarantowałoby odpowiednie wpływy do skarbu z podatków. Natomiast z podatków państwo powinno finansować bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, politykę zagraniczną i infrastrukturę ogólnospołeczną (drogi, mosty, przeprawy, porty). Ponadto silna pozycja mieszczaństwa ograniczałaby samowolę szlachty w sferze gospodarczej, ponieważ właściciele folwarków ograniczają swą aktywność wyłącznie do zarządzania gospodarstwem rolnym.

3.2. Państwo w koncepcji szlachecko-ziemiańskiej

Adwersarzem Modrzewskiego był **Stanisław Orzechowski**. Optował on za państwem szlacheckim, w którym rola władcy sprowadzałaby się do rozdawnictwa nowych przywilejów dla szlachty. Najciekawsze prace tego autora ukazały się na przestrzeni lat 1561-1566 i są to: *Rozmowa albo Dialog około egzekucyjnej Polskiej Korony* oraz *Quincunx to jest wzór Korony Polskiej na cynk wystawiony*.

Orzechowski w swych pracach opowiadał się za ideą państwa szlacheckiego w duchu odnowionego po soborze trydenckim katolicyzmu. Według niego najdoskonalszą formą ustrojową państwa jest monarchia, która stanowi jednością 5 elementów: wiary, kapłana, ołtarza, króla i Kościoła, przy czym Kościół występuje w charakterze hegemonu: władza kapłańska dominuje nad królewską.

Według Orzechowskiego władzę w państwie powinien sprawować król w sojuszu z szlachtą. Relacje pomiędzy królem i szlachtą regulowałyby prawa (przywileje), których król nie mógłby naruszać i łamać. Natomiast świadczenia szlachty ograniczałyby się tylko do udziału w pospolitym ruszeniu i do płacenia podymnego. Orzechowski opowiadał się za skrajną wersją wolności szlacheckiej, rozumianej jako wolność od obowiązków publicznych. Ponadto głosił tezę o wyższości szlachty nad pozostałymi stanami, przy jednoczesnym lekceważeniu pracy fizycznej. Orzechowski pojęcie „Polak” utożsamiał z pojęciem „szlachcie”. Zatem pisze: „Polak zawsze wesółym w królestwie swym jest, śpiewa, tańczy swobodnie, nie mając na sobie niewolnego obowiązku żadnego, nie będąc nic królowi, panu swemu zwierzchniemu innego winien, jeno to: tytuł na pozwie, dwa grosze z łanu, a pospolitą wojnę” [Maciszewski, s. 132-133].

W duchu soboru trydenckiego opowiadał się za państwem wyznaniowym, za nierównościami stanowymi. Jego poglądy spotkały się z życzliwym przyjęciem szlachty, bowiem uzasadniały jej wyjątkową pozycję w państwie, jej uprzywilejowanie wobec mieszczan i chłopów.

Pisarze i myśliciele z przełomu XVI i XVII w., aprobując w zasadzie założenia państwa szlacheckiego oraz porządku feudalnego, nieśmiało opowiadali się za przyspieszeniem procesu uprzemysłowienia kraju. Do grona tych pisarzy zaliczał się **Szymon Starowolski**. Szczególną rolę w jego dorobku odegrały dwie prace: *Prawy rycerz* i *Reformacja obyczajów polskich*.

Starowolski w pracy *Reformacja obyczajów polskich* opisał powolną agonię gospodarki szlacheckiej, bowiem wraz z pogorszeniem konkurencyjności polskich produktów rolnych na rynkach zagranicznych dochodziło do spadku dochodów folwarku opartego na pracy chłopów pańszczyźnianego. W miarę słabnięcia ekonomicznej pozycji szlachty z jednej strony wzrastał ucisk zależnej

ludności, a z drugiej malały dochody fiskalne państwa, co z kolei negatywnie oddziaływało na pozycję Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Tak niekorzystna kondycja państwa zachęciła Starowolskiego do zaprezentowania własnego programu poprawy obyczajów polskich (stosunków społecznych), a więc pośrednio naprawy państwa.

Starowolski swój program uzdrowienia obyczajów rozpoczyna od analizy stosunków społecznych. Według niego państwo składało się z trzech stanów:

- szlacheckiego, stojącego na straży bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz dysponującego prawem własności ziemskiej,
- duchownego, stojącego na straży obyczajowości i moralności społeczeństwa,
- pospólstwa, trudniącego się pracą zarobkową i utrzymującego państwo oraz pozostałe stany.

Podział na stany wynikał z praw natury i nie podlegał dyskusji ani zmianie. Powołując się na św. Tomasza z Akwinu, pisze: „Natura z woli Bożej jedne ludzie do posłuszeństwa, a drugie do rozkazywania stworzyła, i te do posłuszeństwa obróciła, które rozumem małym opatrzyła, a owe do rozkazywania, którzy w rozumie i w cnocie przodek przed drugimi mają” [Hernas, s. 395]. Jednak dostrzegając osłabienie pozycji ekonomicznej Rzeczypospolitej, domagał się większego zaangażowania szlachty w sprawy publiczne: „Gdy się tedy szlachectwem chlubiemy, nie swym dobrem, ale cudzym, nie swą, ale cudzą ozdobą się zdobimy i chlubiemy. (...) Bo szlachectwo potrzebuje nie od króla ani od Rzeczypospolitej, ale od własnej cnoty i dzielności, którą byśmy się oświadczyli przed wszystkimi, że nie odstępujemy od zacności przodków naszych” [*Merkantylizm...*, s. 217]. Zatem Starowolski negatywnie ocenił postawę szlachty – wytknął jej egoizm i samolubstwo. Dlatego też domagał się wzmocnienia państwa i przestrzegania prawa, co wiązało się z powstrzymaniem wyzysku i przywróceniem harmonii współżycia [*Merkantylistyczna...*, s. 218-219]. Zatem sprawiedliwe postępowanie pana wobec poddanego było podstawą budowy poprawnych stosunków pomiędzy nimi. „Przodkowie albowiem nasi inaczej poddanych nie nazywali jeno dziećmi, (...) czynszów i robocizn nie podnosili. Dzisiejszych zaś czasów tylko sami panowie chcą się dobrze mieć. (...) wielka tego jest potrzeba, aby Rzeczypospolita w to wejrzała przykładem innych narodów, aby panowie poddanych swoich według swej chęci nie zabijali, nie łupili z majątności ich, co mają ani im gruntów, które sobie naprawią, nie odejmowali” [*Merkantylistyczna...*, s. 221-223].

Jego program naprawy obyczajów nie przewidywał zmian w ustroju społeczno-gospodarczym. Pisząc o poprawie obyczajów, Starowolski piętnuje jedynie nowe wzorce postępowania sprzeczne z chrześcijańską wizją państwa i z tradycją przodków (Sarmatów).

Za koncepcją państwa szlacheckiego opowiadał się także **Andrzej Maksymilian Fredro**, który swe poglądy zaprezentował w pracy *Militaria*. W pracy tej przedstawił niedoskonałości gospodarki folwarcznej i opowiedział się za uprzemysłowieniem kraju. Według niego źródłem bogactwa kraju jest nie tylko rolnictwo, ale i rzemiosło, handel oraz komunikacja. Następnie stwierdził, że tylko rozwój produkcji przemysłowej i wymiany międzynarodowej przyczyni się do pomnożenia bogactwa kraju, a tym samym dochodów fiskalnych państwa. Zatem nie ziemia decyduje o bogactwie, ale praca. Dlatego też poparł opiekę państwa nad pracą, czyli stworzenie systemu przysposobienia do zawodu (państwo tworzy system nauczania i wychowania ludzi pracy) i za przymusem pracy. „Prawem albo nawet karą można zachęcić bezczynny tłum do uprawiania rzemiosła, jeśli tych, którzy wskutek lenistwa nie chcą zajmować się rzemiosłem, wyklucza się od udziału w dobrach, jakie otrzymali w spadku po rodzicach i jeśli ponadto mają oni utracić na rzecz państwa prawo do tych dóbr. (...) Należy ponadto wyznaczać karę dla rodziców, jeśli przez niedbalstwo w wychowaniu lub dla zaoszczędzenia sobie wydatku nie przestrzegają, aby dzieci ich nauczyły się jakiegoś rzemiosła. (...) Obowiązek niepróżnowania należy narzucać w postaci zaszczytnych zajęć przede wszystkim młodzieży szlacheckiej. Na tym rachunku opierają się rachuby życia na przyszłość: chodzi o to, żeby nie było bezczynności i co za tym idzie konieczności występków, które powoduje lenistwo i związana z nim bieda” [*Merkantylistyczna...*, s. 409-410]. Dostrzegając biedę, uważał, że pomoc powinny otrzymywać tylko osoby stare i schorowane, niemożące już pracować na swe utrzymanie. Dla osób młodszych uchylających się od pracy proponuje przymus pracy. „Trzeba zamykać ich w klasztorach i domach pracy przymusowej i uczyć każdego według jego zdolności: tkactwa, farbiarstwa, w ogóle rzemiosła różnego rodzaju i wszystkiego, co tu może wchodzić w rachubę. (...) Ci, którzy są żebrakami z powodu starości czy utraty zdrowia oraz z powodu ubóstwa (...) powinni zostać poddani badaniu, (...) dlaczego uprawiają żebranię; wtedy będzie można ich wpisać na listę biednych” [*Merkantylistyczna...*, s. 435-436].

Fredro, popierając rozwój produkcji przemysłowej, zalecił: modyfikację ustroju miast, rozwój krajowej produkcji antyimportowej, tworzenie cechów rzemieślniczych, wprowadzanie nowych wynalazków [*Merkantylistyczna...*, s. 411-426].

Fredro instynktownie rozumiał znaczenie sprawnego i silnego rządu dla rozwoju życia gospodarczego. Głosił pogląd, że pomyślność narodu nie jest dziełem przypadku, ale przemyślanej polityki gospodarczej, w tym podatkowej, które gwarantuje należyte wpływy do skarbu państwa. „Skarb powstaje przez

zbieranie pieniędzy, które rozmaitymi drogami jako podatek wnoszą mieszkańcy” [*Merkantylistyczna...*, s. 447]. Państwo z otrzymywanych podatków wspiera rozwój produkcji poprzez tworzenie niezbędnej infrastruktury. „Władca powinien dbać o to, by drogi były bezpieczne, a zajazdy wygodne. Powinien usuwać przeszkody na rzekach. Spławność rzek bowiem ogromnie ułatwia transport towarów” [*Merkantylistyczna...*, s. 452].

Fredro jest pierwszym pisarzem w Rzeczypospolitej, który w sposób przejrzysty wyjaśnił korzyści płynące z rozwoju produkcji przemysłowej dla państwa, a także wszystkich pozostałych stanów. Pomimo gloryfikacji państwa szlacheckiego i jego ustroju Fredro potrafił dostrzec zagrożenia dla państwa tkwiące w gospodarce feudalno-folwarcznej. Dlatego też nie powiełał nieprzychylnego stanowiska szlachty wobec miast i mieszczan.

Podsumowanie

Polscy merkantyliści toczyli ostry spór o koncepcję państwa, w tym o: model władzy królewskiej i zakres swobód szlacheckich, kierunki rozwoju gospodarczego, a także o prawa mieszczaństwa i chłopstwa. Spór zakończył się ostatecznym zwycięstwem zwolenników szlachecko-ziemiańskiej koncepcji państwa, co nieuchronnie prowadziło do słabnięcia pozycji nie tylko monarchii, ale także i państwa. Szlachecko-ziemiańska koncepcja państwa z jednej strony zakładała bierność szlachty w sprawach publicznych, a z drugiej wręcz wrogi stosunek do pozostałych stanów, w tym do mieszczaństwa i jego ekonomicznych aspiracji. Zatem tzw. złe obyczaje szlachty (jej niewiedza, pogoń za przywilejami, zacofanie) przyczyniły się do powolnego rozkładu politycznego oraz gospodarczego Rzeczypospolitej na przełomie XVII i XVIII w.

Tabela 1. Podobieństwa i różnice między szlachecko-republikańską a ziemiańską koncepcją państwa

Cechy	Koncepcja szlachecko-republikańska	Koncepcja ziemiańska państwa
1	2	3
Ustrój	monarchia	monarchia
Organizacja społeczeństwa	stanowa (trzy stany)	stanowa (trzy stany)
Pozycja władcy	silna, rozbudowane uprawnienia prawne i polityczne	słaba, funkcja reprezentacyjna
Państwo	dobrze zorganizowane i centralizowane, rozbudowany aparat administracyjny	zdecentralizowane państwo, słaby aparat administracyjny
Szlachta a pozostałe stany	wolność polityczna i ekonomiczna dla stanu szlacheckiego, przy jednoczesnej wolności ekonomicznej pozostałych stanów	wolność ekonomiczna tylko dla stanu szlacheckiego (rozbudowa przywilejów szlacheckich)

cd. tabeli 1

1	2	3
Gospodarka	protekcjonizm celny i przemysłowy (wspieranie rozwoju produkcji przemysłowej)	przeciwnicy protekcjonizmu i rozwoju produkcji przemysłowej, wspieranie produkcji rolniczej (przywiązanie chłopą do ziemi)

Literatura

- Blaug M. (2000), *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Danowska-Prokop B. (2006), *Sytuacja gospodarcza i polityczna Polski doby merkantylizmu* [w:] U. Zagóra-Jonszta (red.), *Problemy ekonomiczne polskiego merkantylizmu*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Ekonomicznej w Katowicach.
- Hernas Cz. (1980), *Barok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kula W. (1993), *Rozwój gospodarczy Polski XVI-XVIII w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Maciszewski J. (1986), *Szlachta i jej państwo*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, wyboru dokonał J. Górski i E. Lipiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Merkantylizm i początki szkoły klasycznej. Wybór pism ekonomicznych XVI i XVII wieku*, wyboru dokonał E. Lipiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Modrzewski A.F. (1953), *Dzieła wszystkie. O poprawie Rzeczypospolitej*, t. I, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Modrzewski A.F. (1954), *Dzieła wszystkie. Mowy*, t. II, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

THE IDEA OF A STATE – THE VIEWS OF POLISH MERCANTILISTS

Summary: The slow process of leaving feudal order started at the beginning of the 16th century also in Poland. It was connected with the changer of the way of thinking and new look at the process of management and the role of a state in that process. In Polish reality, the doctrine of mercantilism was accompanied with the strident dispute about the form of the state and the privileged position of peerage.

Keywords: state, the economic politic, international exchange.